

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiesz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 26.

Nowe, sobota 25-go czerwca 1932 r.

Rok IX.

Porządek nabożeństw:

W NIEDZIELE, DNIA 26 CZERWCA 1932.

I msza św. o godzinie 7-ej, II msza św. o 8-ej, suma o 10-tej, o 1/3 nauka chrześcijańska, o 3-iej nieszpory.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. PIOTRA I PAWŁA.

I msza św. o godzinie 7-ej, II msza św. o 8-ej, suma o 10-tej, o 3-iej nieszpory.

Z powodu nieobecności

Ks. Ks. Biskupów, w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła w katedrze w Pelplinie nie udziela się sakramentu bierzmowania.

Wycieczka krajoznawcza do Gdyni.

Kierownictwo szkoły powszechnej poczuwa się do miłego obowiązku podziękować szanownemu obywatelstwu za datki pieniężne dla niezamożnych lecz pilnych i zdolnych dzieci, które w liczbie 16 zwiędziły Gdynię. W szczególności składa kierownictwo szkoły swoje serdeczne podziękowanie p. Burmistrzowi, który dał dla 67 uczestników wycieczki kolejkę bezpłatnie.

Wyjazd do Gdyni nastąpił w dniu 15 b. r. o godzinie 4 rano, powrót o godzinie 24,15.

Składka na rzecz biednej dziatwy szkolnej wynosiła 54 zł.

Koszta podróży do Gdyni i z powrotem dla 1 osoby uczyniły 3,95 zł.

W sprawie ulg przy spłacie zaległości podatkowych.

Zwracamy naszym czytelnikom uwagę, że z dniem 30 czerwca r. b. upływa termin przyznania bonifikat w wysokości 100 proc. wpłaconej sumy na poczet zaległości podatkowych przez płatników rolników.

Według otrzymanych informacji udzielone już przez Ministerstwo Skarbu ulgi ani rozszerzane ani przedłużane nie będą. W interesie zatem płatników leży jak najszersze wykorzystanie tych ulg.

Właścicielom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zwracamy uwagę, że przy uiszczaniu zaległości na poczet zaległego podatku obrotowego, którego termin płatności zapadł przed 1 kwietnia 1931 r., bonifikaty do końca lipca r. b. wynoszą jeszcze 35 proc. wpłaconej sumy.

Niezapłacone natomiast podatki bieżące ulegną natychmiastowemu przymusowemu ściąganiu wraz z karami za zwłokę w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym względnie 1 i pół proc. miesięcznie, oraz kosztami egzekucyjnymi w wysokości 5 proc.

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Świeciu, wyjaśnia na zasadzie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 31 maja 1932 r. L. D. V. 14549/1/32, że zaległości rolników w podatku dochodowym i podatku od darowizn za rok 1930 i lata poprzednie, które wobec dokonania przez władzę wymiarową wymiaru w terminie spóźnionym nie stanowiły jeszcze zaległości w dniu 30 września 1931 r. traktuje się na równi z zaległościami, o których mowa w ustępie 1 (§§ 2 i 3 rozp. Min. Skarbu z dnia 15 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 319).

Ułgi wspomniane stosuje się w podatku od darowizn, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile powstałe przed 1. X. 1931 r. w drodze udzielenia indywidualnych ulg, to raty przypadające do zapłaty po dniu 30. X. 1931 r. nie podpadają pod zaległości odroczone i są wymagalne.

„INSTYTUT PIĘKNOŚCI” W ZAKŁADZIE DLA OBLAKANYCH.

Kierownicy zakładu dla obłąkanych w Dunning (U. S. A.) doszli do przekonania, że istnienie instytutu kosmetycznego w zakładzie oddziaływa zbawienie na stan ogólny kuracjuszy rodzaju żeńskiego. Wizyty w salonie kosmetycznym, zabiegi, którym poddają się pacjentki, działają — jak twierdzą kierownicy zakładu — uspokajająco na stan nerwowy kobiet i budzą w nich chęć do życia normalnego. Możliwe i to.

O utrzymanie aktywności naszego bilansu handlowego.

W ostatnich miesiącach występują w dziedzinie kształtowania się naszych obrotów zagranicznych wysoce niepokojące tendencje. Z miesiąca na miesiąc maleją nadwyżki wywozowe. Saldo czynne za marzec wyrażało się cyfrą 30.7 milj. zł, za kwiecień b. r. wynosiło jeszcze 17.2 milj. zł, a w maju zmalało do 4.8 milj. zł. Należy się obawiać, iż dalszy rozwój w tym kierunku może doprowadzić w najbliższych miesiącach — w razie braku odpowiedniego przeciwdziałania — do wystąpienia deficytu w naszym handlu zagranicznym.

Do ewentualności tej dopuścić niepodobna w obecnym momencie, kiedy siły całego kraju zmobilizowane są w kierunku utrzymania podstawy naszej gospodarki — stałości waluty. W chwili tej dalsze zmniejszenie się naszego wywozu, prowadzące w konsekwencji do wystąpienia deficytu obrotów handlowych, nie tylko pociągnęłoby za sobą dalsze ograniczenie zatrudnienia i wzrost bezrobocia, ale przekreśliłoby dotychczasowe wysiłki, zmierzające do stabilizacji naszej waluty, oraz do oparcia obrotów pieniężnych zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w stosunku do zagranicy na zasadach liberalnych, niezem niekrepowanej swobody.

Spadek wywozu w ostatnich miesiącach jest w pierwszym rzędzie wynikiem spadku wywozu rolniczego. W ogólności ewoluują w grupie artykułów rolniczych przedstawia się w sposób bardziej ujemny, aniżeli w grupie artykułów przemysłowych. I tak w maju b. r. efektywne zmniejszenie wywozu rolniczego wyniosło około 13 milj. zł. Uwzględniając równocześnie zmniejszenie przywozu rolniczego, wynoszące przeszło 3 milj. zł, otrzymujemy cyfrę 10 milj. zł, jako ujemne saldo obciążające nasz bilans handlowy z tytułu obrotów płodami rolniczymi. Odmienne przedstawia się ewolucja w grupie produktów i surowców przemysłowych. Tutaj spadkowi wywozu o około 6.7 milj. zł, z czego przeszło 30 proc. przypada na spadek wywozu nawozów sztucznych, mający wybitnie sezonowy charakter, odpowiada efektywny spadek przywozu o ca. 5.1 milj. zł. W obrotach przemysłowych występuje przeto pogorszenie salda w wysokości jedynie 1.6 milj. zł. Szczególnie dotkliwy cios dla naszego bilansu handlowego stanowi spadek wywozu zbóż o 3.2 milj. zł, bekoniów o 0.8 milj. zł, trzody chlewnej o 4 milj. zł.

Z utrzymaniem się niepomysłnych tendencji w zagranicznym obrocie artykułami rolniczymi liczyć się należy czas dłuższy. Przeciwdziałanie im natrafia na poważne trudności. Zmniejszenie wywozu tych artykułów, a w szczególności wywozu zboża i trzody chlewnej jest bowiem w pierwszym rzędzie wynikiem wyczerpywania się nadwyżek eksportowych. W zakresie zboża tendencja ta występuje od dłuższego czasu. Wywóz czterech podstawowych zbóż wyniósł w r. 1929/30 — 186 milj. zł, w r. 1930/31 — 96 milj. zł, w bieżącej kampanji nie przekroczy 70 milj. zł, a nadchodzący rok gospodarzy niewątpliwie przejdzie pod znakiem samowystarczalności Polski w dziedzinie zboża. Pozwoli to zapewne podnieść ceny zboża na rynkach wewnętrznych,

z drugiej jednak strony pozbawi nas poważnej pozycji czynnej w obrotach towarowych z zagranicą. W hodowli nierogacizny obserwujemy również zmniejszanie się podaży żywoła, która potrwa może jeszcze długie miesiące, a której objawy obserwujemy obecnie, czy to w postaci niewyzyskiwania kontyngentów wywozowych na rynki austriackie, czy też niewyzyskania w swoim czasie koniunktur wywozowych, powstałych na rynkach duńskich, pod wpływem look out'u.

Jedyną drogą, prowadzącą obecnie do podtrzymania naszego wywozu, a przez to do zachowania aktywności bilansu handlowego jest wzmoczenie wywozu artykułów przemysłowych. Wielka prężność i odporność, jaką nasz wywóz przemysłowy wykazuje w dobie kryzysu, stanowi dostateczną gwarancję powodzenia w tym kierunku. Niewątpliwie jednak wywozowi temu przyjść należy z pomocą przy użyciu wszystkich środków, jakimi dysponuje tak inicjatywa prywatna, jak i państwo. Między innymi dotyczy to zwrotu cel, które w zakresie całego szeregu artykułów przemysłowych pozwalają utrzymać wywóz na wysokim poziomie i którym niektóre gałęzie wywozu — jak np. gotowe wyroby włókiennicze — zawdzięczają swój rozwój.

Prowadzenie polityki popierania wywozu przemysłowego przy pomocy intensywniejszego udzielania zwrotów cel jest tem łatwiejsze do przeprowadzenia, że wobec zmniejszonego wywozu rolnego, państwo sumy oszczędzone na zwrotach cel będzie mogło przeznaczyć na popieranie wywozu przemysłowego. Głębokie obciążenie państwa z tytułu popierania wywozu nie ulegnie więc zwiększeniu. I tak, gdy globalna suma zwrotów cel wynosiła w roku 1931/32 — 57.258 tys. zł, to z powyższej sumy 32.739 tys. zł, czyli 56 proc. przypada na zwroty cel przy wywozie artykułów rolniczych. Na same zwroty cel przy wywozie bekoniów i szynki przypada 15.895 tys. zł, a przy wywozie zboża 15.413 tys. zł. Niewątpliwie, że proporcjonalnie do spadku wywozu rolnego, środki przeznaczone na jego popieranie, powinny być, bez najmniejszego zresztą uszczerbku dla skarbu państwa, obracane na wzmoczenie wywozu przemysłowego.

Chwila obecna nie pozwala nam na poszukiwanie rozwiązań polowicznych. Musimy z całą energią i stanowczością przystąpić do pracy nad utrzymaniem aktywności bilansu handlowego. Wszelkie środki zwiększające konkurencyjność naszych wytworów na rynkach zagranicznych, a więc obok wyżej wspomnianej polityki zwrotu cel, ulgi taryfowe i inne winny być uruchomione. Pamiętajmy, iż kapitulacja w walce o zagraniczne rynki zbytu jest w panujących obecnie stosunkach gospodarczych równoznaczna z wykreśleniem z listy aktywnych gospodarczo organizmów, równoznaczna z załamaniem i dezorganizacją życia gospodarczego. H. C.

KRAJ, W KTÓRYM WYSWIETLONO PORAZ PIERWSZY FILM.

Nie do wiary, ale jest taki kraj w Europie, który nie oglądał do tej pory filmu na ekranie. Krajem tym jest republika górską Andorra, na granicy Hiszpanii i Francji. Znalazł się jednak odważny przedsiębiorca, wziął pod pachę aparat, spory kawał płótna i zapowiedział wyświetlenie sensacyjnego filmu z Greta Garbo. Seans odbył się w wielkiej szopie drewnianej w Andorze. Na przedstawienie zeszła się połowa ludności republiki (3.000 mieszkańców wogóle). Po skończonym seansie udała się deputacja kobiet do biskupa ze skargą na niemoralną treść filmu. Szopę zamknięto, i tak wraz z narodzinami filmu, narodziła się w Andorze cenzura filmowa.

Najnowsze wynurzenia Mussoliniego.

WOJNA TOCZY SIĘ JUŻ DZISIAJ. — ANGLJA I WŁOCHY SĄ TAMĄ OBRONĄ PRZED BOLSZEWIZMEM. — AMERYKA ZBAWI USUNIĘCIE PROHIBICJI. — WSZYSCY MAJĄ JUŻ DOSYĆ GADANIA. — NIEMA ZBAWCÓW!

Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika „Daily Express” zdołał uzyskać wywiad u Mussoliniego. Jak zwykle, il Duce zaczął od razu od sedna rzeczy.

„Przewiduję długi szereg wojen politycznych, gospodarczych i starć zbrojnych” — rzekł Mussolini. — „Zresztą już teraz toczy się wojna. A pokój? Kiedyż on nastąpi?”

Reparacje i długi wojenne, zdaniem Mussoliniego, należą już do przeszłości. Pod tym względem Italia solidaryzuje się z krajami dłużniczymi.

„Jeżeli Niemcy powiedzą „nie!” — woła z emfazą il Duce — „Italia powie również „nie!” „Bo dzisiaj — ciągnie dalej twórca faszyzmu — istnieją dwa tylko szanse przeciw zbolszewizowaniu Europy — są to Anglia i Włochy. Podobnie, jak i Italia, Anglia jest silna, zwarta i dyscyplinowana”.

Na uwagę angielskiego dziennikarza, że idealizm jeszcze ma się przystać w Genewie, w Lozannie, w Waszyngtonie, Mussolini podchwytuje:

„Ameryka? Ameryka nie ma żadnego kierunku w polityce”.

I druzgocze ją dosadnym określeniem:

„Ameryka — to prohibicja i... Lindbergh... Sucha Ameryka nigdy nie powróci do swej świetności. Przedtem winna się stać z powrotem „mokrą” — twierdzi Mussolini. — A Europa prze tymczasem ku katastrofie i bolszewizacji”.

„Czy pan zupełnie nie pokłada nadziei w demokracji?” — zaryzykował pytanie Anglik.

„Demokracja?” — uśmiechnął się serdecznie il Duce. — „Demokracja jest niczem. Lud? I lud jest niczem. Cóż może uczynić demokracja? Co może zdziałać lud? Nic. W każdym razie mają już po uszy gadania, gadania, gadania. Tylko słowa, słowa, słowa. Konieczna jest akcja, potrzebni są ludzie czynu. Kraje te same się nie uratują. Niezbędni są zbawcy”.

„Gdzież są ci zbawcy?” — spytał dziennikarz. Mussolini zanurzył ręce w kieszenie, wzrok jego przesunął się po ścianie, jakby przebiegł mapę Europy. Duce odrzekł:

„Otóż to, niema zbawców”...

L. H.

TEŻ REKORD.

Olbrzym amerykański, J. H. Cochrane, którego wzrost wynosi 195 cm., pobił rekord światowy pijaństwa, wychyliwszy w ciągu 11 sekund dwulitrowy kufel piwa. Dotychczas zdobywcą palmy pierwszeństwa na tem polu był Jack Robinson, również Amerykanin, który wypijał jednym tchem tę samą ilość piwa w ciągu 13 sekund. Popis odbył się w Paryżu.

AUTOMATY Z CZEKOLADĄ W POCIĄGACH.

Do ministerstwa komunikacji w Pradze czeskiej wpłynęła oferta pewnego przedsiębiorstwa, które proponuje założenie 5000 szafek automatycznych z czekoladą w wagonach kolejowych. Pomysłowi przedsiębiorcy spodziewają się, iż konsumpcja czekolady będzie tak wielka, że pozwoli utrzymać w ruchu fabrykę czekolady zatrudniającą 100 robotników.

ZŁOTA CEGŁA.

Poszukiwacz złota w Alasce (U. S. A.), któremu powiodło się odnaleźć bogatą żyłę złota, dał stopić i ułać w formie cegły znalezionej drogiej kruszec. Cegła ta waży 5 kilo i przedstawia wartość miliona złotych. Jest to najdroższy na świecie okaz cegły.

CZY WIECIE, ZE...

— Energia cieplna, jaką wydaje w ciągu roku słońce, wystarczałaby do stopienia w tym samym czasie warstwy lodu 35-metrowej grubości na całym globie ziemskim.

— Najgłębsze szyby wiertnicze na polach naftowych w Kalifornii sięgają 3000 metrów, a przy pomocy maszyn nowego typu spodziewają się dowieźć szyby do głębokości 4500 metrów.

— Pierwszy medal pamiątkowy z platyny został wybity w Stanach Zjednoczonych na pamiątkę 200-iej rocznicy Waszyngtona.

— W Chicago ma się odbyć w przyszłym roku na wystawie wszechświatowej kongres międzynarodowy „niewidzialnych”, t. j. speakerów ze stacji radiowych wszystkich krajów.

W MIESZKANIU KREUGERA.

W mieszkaniu paryskim Kreugera znaleziono sporo ciekawych i oryginalnych zbiorów. Między innymi w jednej z szuflad jego biurka znaleziono cały skład jubilerski: złote ołówki w liczbie kilku tuzinów, szpilki brylantowe do krawatów, zapinki do mankietów, wysadzone drogimi kamieniami, spinki do gorsów — złote, srebrne, platynowe, wysadzone perłami i brylancikami. Drobiazgi te, bardzo kosztowne, rozdawał Kreuger jako prezenty swoim znajomym i klientom. Najmniejsza ze znalezionych szpilek do krawata przedstawia wartość około 4000 koron, największa 16.000 koron.

W zbiorach znajdował się też złoty puchar wartości około 100.000 koron, który otrzymał Kreuger w podarunku od swych przyjaciół w 50-tą rocznicę urodzin. Na pucharze wygrawerowane są nazwiska wszystkich ofiarodawców. Wszystkie znajdujące się w mieszkaniu Kreugera zbiory i drogie przedmioty będą sprzedane na publicznej licytacji.

Na słońeczko!

Nie wszystkim dane jest, niestety, wyjechać na całe lato ze swemi pociechami. Są tacy, co nie mogą wyjechać wcale. Dorosłym łatwiej jest przystosować się, zrozumieć niemożność czegoś. Ale jak zmusić dziecko do tego, żeby nie tęskniło do powietrza i słońca?

Jeśli już warunki składają się tak, że nie można dziecka wysłać na kolonje, ani półkolonje, trzeba postarać się zmienić mu tryb życia tak, aby jak najmniej podobny był do zimowego. Niech przebywa pół dnia w ogrodach, obiad jada później, zato zabiera z sobą drugie śniadanie, składające się z bułki z czekoladą, albo paru kawałków cukru i owoców. Podczas ruchu, biegania, żywszej przemiany materji, potrzebne są środki odżywcze krzepiące, a nie przeciążające żołądka, któreby dawały maksimum pożywienia, przy minimum przeciążenia. Dobre są także wszelkie marmelady, posmarowane na chleb albo bułkę.

Słońce, powietrze, ruch i racjonalne odżywianie — oto czynniki, które wpływają na zdrowie naszych dzieci. Nawet w mieście można przy pewnych staraniach osiągnąć rezultaty zadawalające. W każdym razie wakacje dzieci bez tego ostatniego czynnika będą chybione. Trzeba dawać dzieciom to, czego ich organizm sam się domaga. Ileż to razy jesteśmy świadkami przewlekłych scen przy obiedzie i bładalnych próśb matki czy wychowawczyni.

— No, Jureczku, jeszcze kawałek kotlecika, za zdrowie mamusi! Bo nie dostaniesz ciasteczka! No, Jureczku, jeśli mnie kochasz!

Znużony Jureczek przeżuwa rozpaczliwie i nabiera coraz więcej kotała do buzi, magazynując wszystko za policzkiem, w nadziei otrzymania ciasteczka. Opychany mięsem, traci apetyt, wygląda mizernie, ku rozpaczowi wychowawców, — i — jeszcze dostaje burę za łakomstwo.

— Bo kotlecika to nie je, a leguminę złasował! Tak, tak, trzeba trochę baczejszą uwagę zwracać na to, czego dzieciom potrzeba. Nie zawsze wszystko w czambuł można określać jako łakomstwo, często to potrzeba organizmu. I to właśnie trzeba umieć odróżniać.

Dużo słońca i — niezaduzo, ale zato zdrowego pożywienia. Cukru, mleka, owoców. To gwarancja zdrowia.

H. P.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W RZYMIE.

Na jesieni r. b. odbędzie się w Rzymie międzynarodowa wystawa sztuki chrześcijańskiej pod patronatem Papieża i króla włoskiego. Wystawa ma obejmować tylko dzieła żyjących artystów, które pozostają w związku z religią i kościołem. Oprócz komitetu włoskiego tworzą się komitety narodowe poszczególnych krajów, które wezmą udział w wystawie.

GANDHI ZESŁANY NA WYSPY ANDAMANA?

Jak donoszą z Bombaju, Gandhi, oraz kilka tysięcy Hindusów, uwięzionych za agitację polityczną, mają być przetransportowani z więzienia na wyspy Andamana. Przenosiny te spowodowane mają być wypełnieniem więzień w Indjach, w których znajduje się w chwili obecnej zgórą 30.000 więźniów politycznych.

ROZWÓJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ W ITALJI.

W roku 1931 samoloty na liniach lotniczych włoskich przeleciały okrągo 4.200.000 km., przewożąc 33.650 pasażerów, 72.000 kg. poczty, 35.000 kg. gazet, 446.000 kg. bagażu i 153.000 kg. towarów. Suma wszystkich przelotów w czasie wynosiła 27.910 godzin.

OSTATNI BANDYTA W SARDYNJI.

Na wyspie Sardinji kwitło zdawien dawna rozbójnictwo. Rząd Mussoliniego zabrał się energicznie do tępienia bandytów. W tych dniach w m. Sadsari aresztowały władze po 20 latach bezowocnych poszukiwań „ostatniego” bandytę sardyńskiego, 44-letniego Giovanni Succu. Succu ma na sumieniu sporą liczbę mordów, podpałów, rozbojów. Sąd skazał go na 21 lat zamknięcia w więzieniu. Ginie romantyzm zbójnicki w ostatnich zakątkach Italji.

CO CZYTAJĄ PISARZE SOWIECCY?

Moskiewska „Literaturnaja Gazieta” skierowała do znanych pisarzy zapytanie, jakich autorów pięć książek przeczytali od 1931 do 1932 r. i co zrobiło na nich największe wrażenie. Nadeszło 18 odpowiedzi od różnych pisarzy. Azejewa, Ławreniewa, Babela, Iwanowa etc. Najbardziej czytana książka okazała się powieść pisarza amerykańskiego Dos Passosa p. t. „Pod 42—im stopniem szerokości”. Ogółem Dos Passos otrzymał 15 głosów. Z kolei największą liczbę głosów (6) otrzymał pisarz rosyjski Tichonow i Stendhal (Czerwone i białe). Poza tem wymieniono z pisarzy obcych — Joyce’a, Proust’a, Dickens’a.

WPŁYW KSIĘŻYCA NA ŻYCIE.

Profesor College de France, M. Ch. Cadeot, przedstawił na zebraniu naukowym referat, z treści którego wynika, iż przesady ludowe o wpływie księżycy na pewne przejawy życiowe nie są pozbawione słuszności. Jak twierdzi prof. Cadeot ataki epileptyczne u ludzi, rozwiązanie ciąży u zwierząt znajdują się w związku z daną fazą księżycową. Niektóre rodzaje ryb i fauny morskiej reagują na okresy wpływu. Zdaniem prof. Cadeot wpływ faz księżycowych odczuwany jest tak samo, jak wpływ zmian ciśnienia barometrycznego, ale ogranicza się do stworzeń specjalnie czułych na te zjawiska.

Na czym oszczędzać?

Znamy wszyscy aż nadto dobrze, niestety! smętne rozmyślenia na temat: na czym by jeszcze oszczędzić, aby nie przekroczyć coraz mocniej okrawanego budżetu tak zwanego „życia”. Ubrania, przyjemności — to już zawsze łatwiej sobie z tem poradzić. Można zredukować do minimum, można przetrabiać po kilkanaście razy te same rzeczy. Ale żyć trzeba, jeść trzeba. Więc co robić?

— Jadamy tak skromnie, że już skromniej nie można — skarżyła się pewna młoda gospodyni. — Zupa i mięso, desery skasowaliśmy. A mimo to wydaje się dużo. Codzień coś — tu pięć deka wędliny, tu dziesięć deka masła... i sumy się składają!

— Otóż to, droga pani! Sumy się składają, bo gospodarstwo jest prowadzone — niestety — nieracjonalnie! Tak, tak, młoda gospodni, nie trzeba się wstydić ani upierać przy swoim, kiedy można się czegoś nauczyć. Trzeba spróbować, zmienić system. Zobaczymy, jakie wyda rezultaty.

Przedewszystkiem — oszczędzać można na wszystkim, ale nie na zdrowiu. Kasować trzeba to, co jest dla zdrowia najmniej pożyteczne, a kosztuje tyle samo, albo i więcej co najbardziej odżywcze produkty. Mniej mięsa, mniej wasserzupek, mniej wędliny. I więcej zrozumienia tego, co właściwie jest dla organizmu pożyteczne. Nie chodzi przecie o oszukiwanie żołądka, a przejadowywanie go bezwartościowymi płynami, zapychanie kartoflami. Wszystko, co się je, powinno wnosić do organizmu pożyteczne elementy, nawet przy spożyciu w małych ilościach. Zanim się skazuje desery, danie niesłusznie uważane przez dużą część gospodyń za luksus, powinno się rozważyć, czy nie lepiej skasować drogie wędliny, kawę, produkt zagraniczny, zastąpić zbożową, i t. p. Deser wnosi do organizmu znacznie więcej pierwiastków odżywczych, niż np. większość zup, zawiera bowiem cukier w większej ilości, niż inne potrawy. A czem jest brak cukru dla organizmu skasowaliśmy podczas ostatniej wojny.

Są zresztą desery i desery. Nie każdego stać na wykwintne leguminy, kremy, wyszukane torty. W okresie jednak tanich owoców i jagód, w porze, kiedy mięso łatwo się psuje i mniej wzbudza apetytu w czasie upałów, kompoty, kisiele, budynie z sokami, są potrawami najodpowiedniejszymi i najbardziej odżywczymi.

I jeszcze jedno. „Tu pięć deka, tam dziesięć deka...” Nic dziwnego, młoda gospodni, że „pieniądze się rozlażą...” Najkosztowniejsze jest kupowanie „na deka”, płaci się bowiem wtedy za papier cenę produktu. A wiemy, z jak grubego papieru robione są torbki. Najracjonalniejszą oszczędnością więc jest kupowanie raz na miesiąc w większej ilości produktów, nie ulegających zepsuciu, jak np. mąka, cukier. Wiadomo wszak, że bez nich obyc się w gospodarstwie nie można, lepiej więc przynieść swój płócienny woreczek i raz na miesiąc nabyć odpowiednią ilość. Praktyka wykaże wkrótce, ile tego potrzeba.

H. P.

KONGRES DZWONNIKÓW.

Oryginalny kongres odbył się niedawno w Croydon, pod Londynem; zgromadził on 2800 kongresowców, dzwonników ze wszystkich stron świata; wśród nich znajdowało się też 78 kobiet. Omawiano na kongresie sprawy zawodowe, a po obradach zwiedzono fabrykę, w której odlane zostały dzwony dla uniwersytetu w Chicago. Siedemdziesiąt dwa dzwony, ważące razem 80 tonn, tworzą zespół, na którym wygrać można wielotonowy chorał.

GWIAZDY FILMOWE PRZEJDĄ NA DNIÓWKI.

Bezrobocie w Hollywood wzrosło w ciągu ostatnich miesięcy do takiego stopnia, iż producenci filmowi zdecydowali się na energiczną akcję, aby uniknąć ewentualnej interwencji rządu. Reforma zasadnicza ma polegać na tem, iż ateliery filmowe zmniejszą do minimum stały swój personel aktorów, statystów i gwiazd, a będą korzystały w szerszym zakresie z pracy bezrobotnych aktorów zarejestrowanych na giełdzie pracy. Gwiazdy i gwiazdorzcy natomiast zamiast stałych pensyj tygodniowych będą otrzymywali dniówki za dnię pracy przy nakręcaniu filmów. Tak, iż np. gwiazda otrzymująca 1200 dolarów tygodniowo, będzie dostawać po 200 dolarów za dzień pracy. Koniec końcem producenci filmowi zarabiać jeszcze na systemie dniówek dla gwiazd, gdyż nie będą im płacić teraz za czas poza pracą w atelier. Kryzys zatacza w Ameryce coraz szersze koła i coraz dotkliwiej daje się we znaki w tych dziedzinach pracy, które zostały jeszcze względnie oszczędzone.

ŻAŁOBNE RÓZE.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie przypisują duże znaczenie szczegółom zewnętrznym, ogrodnicy wyhodowali róże, które pozbawiono ich koloru naturalnego, aby przystosować je do uroczystości żałobnych. Do wieńców używa się teraz róż „szarych”. Szare róże otrzymuje się w ten sposób, iż pogrąża się łodygę róży w roztworze naftolu na kilkanaście minut. Po upływie tego czasu kwiat róży traci swój kolor naturalny i zabarwia się na szaro, nie tracąc przytem nic ze swego zapachu.

Prima egipską cebulę

poleca

Fr. Cieśliński, ul. Klasztorna.

Czysty miód pszczelny

poleca

Heldt, Kniatek.